Rok XXII. Nr. 65.

„Orędownik"
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na pocztach 2 marki 25 fen.
Exemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy.

# ORĘDOWNIK.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika" Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Józefa Obl. NMP.
Jutro: Patrycyusza b.

Poznań, sobota 19 marca 1892.

Słońca wschód 6,6 Zachód 6,10
Księżyca wsch. rano Zach 8,0

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

**Na Chwaliszewie nr. 16** założyliśmy na nowo agencyą „Orędownika" u p. Drzewieckiego.

---

**Poznań**, dnia 18 marca.

## Wybory w Srodzie.

Na wspólnéj naradzie, na którą się 6 bm. zjechało 12 mężów zaufania z 6 miast powiatów śremskiego, średzkiego i wrzesińskiego, postanowiono z względu na wybory, jakie się odbędą w Srodzie w przyszły wtorek, tak sprawą pokierować: aby interes, dobro społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim było dostatecznie zapewnione.

Z tego założenia wychodząc zażądano od 4 obecnych delegatów m. Sremu: ażeby w obronie swych praw obywatelskich jako też swéj obwatelskiéj godności zażądali od Komitetu prow. ponownego zwołania powiatowego zebrania.

Zgodzono się także na to, żeby głosować na narzuconego sobie kandydata przez wyb. Komitet prow., ale tylko warunkowo.

Poniżéj podajemy dwa protesty pow. śremskiego, wysłane z Sremu i Kórnika, jako też dwie odpowiedzi prow. Komitetu wyborczego. Na owéj naradzie już naprzód wypowiedziano, jakie będą odpowiedzi i co o nich i o prow. Komitecie myśleć.

Dziś rano nadesłano nam spis nazwisk obywateli pod protest podpisanych oraz wiadomość, że około 100 wyborców nie chce w Srodzie na kandydata Komitetowego głosować, bo Komitet miał jeszcze dość czasu, żeby drugie zebranie do Sremu zwołać.

A że podobne wieści dochodziły nas także z Wrześni, Kostrzyna i Pobiedzisk, na ponowną zaś naradę czasu już nie ma, przeto zdaniem naszem konieczną rzeczą jest:

żeby w przyszły wtorek wszyscy wyborcy z wszystkich 3 powiatów stawili się ile możności na godz. 8 rano, a więc godzinę przed głosowaniem do Srody,

żeby wyborcy ci, którzy godzą się na protesta Sremu, Kórnika, Dolska i Książa odbyli przed godz. 9 rano w Srodzie wspólną naradę i zadecydowali: jak rozumieć i jak przeprowadzić uchwałę powziętą w Poznaniu, że na kandydata prow. Komitetu będzie się głosowało — warunkowo.

Protest miast Sremu, Dolska i Książa brzmi:

Srem, 6 marca 1892.

Do
Prowincyalnego Komitetu wyborczego
na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana
Hrabiego Żółtowskiego, przewodniczącego Komitetu.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Na zebraniu przedwyborczem powiatu śremskiego, odbytem dnia 10 stycznia rb., pogwałcone zostały nasze prawa obywatelskie jako wolnych wyborców przez Komitet naszego powiatu, a mianowicie przez jego przewodniczącego, ks. dziekana Antoniewicza, który głosowanie na pana dr. Dziorobka, adwokata w Sremie, postawionego na drugiem miejscu po ks. Wawrzyniaku, ogłosił za nieważne, choć pan dr. Dziorobek otrzymał znaczną większość zebranych głosów jako kandydat na posła do sejmu. Mimo, że pan dr. Dziorobek został już wybranym, wzywał przewodniczący zebrania wraz z księdzem Wawrzyniakiem wyborców do ponownego wyboru kandydata na drugie miejsce, wywierając na nich niedozwolony nacisk i proponując nagle wbrew przyjętemu i praktykowanemu zwyczajowi głosowanie od razu na trzech kandydatów, ażeby tyko przeprowadzić kandydaturę pana dr. Żółtowskiego.

Ksiądz Wawrzyniak, który nas osobiście zachęcał, ażebyśmy na niego głosowali i zapewniał nas, że mandat przyjmie, napisał do Szanownego Prowincyalnego Komitetu wyborczego, jak to gazety donosiły, żeśmy go w Sremie postawili bez poprzedniego porozumienia się z nim. Jest to twierdzenie niezgodne z prawdą, mocno obrażające naszą godność obywatelską.

Ks. Wawrzyniak zrzekł się kandydatury.

Komitet prowincyalny, nie znając przebiegu zebrania wyborców w Sremskiem, postawił p. dr. Żółtowskiego, który tylko przy nielegalnem powtórnem głosowaniu sztucznie małą większość głosów uzyskał.

Ze względu więc na to, że w powiecie średzkim przeszedł p. dr. Żółtowski, a w powiecie wrzesińskim pan adwokat dr. Dziorobek i że dla tego decyduje powiat śremski, który początkowo większością głosów wybrał pana dr. Dziorobka jako kandydata na posła, a późniéj, jak wyżéj zaznaczono, manipulacyami przeszedł pan dr. Żółtowski, prosimy Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego, obrażeni w naszéj godności narodowéj, my niżéj podpisani wyborcy powiatu śremskiego, abyś zechciał dla uniknięcia rozdwojenia zaznaczyć niezwłocznie nowe zebranie wyborcze dla powiatu śremskiego, byśmy z całą swobodą, tak jak nam prawo przysługuje, mogli wybrać sobie kandydata do sejmu.

Z głębokim szacunkiem
uniżeni wyborcy powiatu śremskiego.
(Następują podpisy.)

Podług nadesłanej nam z Sremu kopii podpisali powyższy protest następujący obywatele z Sremu, Dolska i Książa:

| | |
|---|---|
| Borowicz | Waret |
| Józ. Bertrand | Radliszewski |
| J. Szaufer | Szrajber |
| Matuszewski | Swiderski |
| Jakób Janicki | Wł. Lompa |
| St. Krajewicz | Kujawski |
| Feliks Smigielski | J. Latanowicz |
| B. Karaś | Leciejewski |
| K. Czabański | Apolinary Latanowicz |
| St. Król | Ign. Kwieciński |
| J. Michalski | Jan Kowalski |
| F. Adamski | Mar. Kowalski |
| A. Tomaszewski | Iwandowicz |
| E. Schmidt | Szymański |
| Bzdąga z Gaju | Maciéj Kowalski |
| Mieloch z Górki | Dankowski |
| Dr. Karchowski z Książa | Stelmaszyk |
| Tr. Staszewski | Wal. Latanowicz |
| Błoszyk | Aleks. Burzyński |
| Jan Staszewski | Feliks Burzyński |
| Jan Wyrzykiewicz | Susicki |
| Owsianny z Drzonki | Anyszewski |
| Jakób Łopiński | Burzyński |
| Marc. Snuszka | Ignaszewski |
| Wojciech Różański | Józ. Burzyński |
| Jan Piechnik | Ferdynand Pajzert |
| Fr. Filipiński | Styczyński |
| Rusiak z Wirginowa | Smiechowski |
| Jan Szatny | Przewoźny |
| Wład. Lewandowski | T. Latanowicz |
| Michalak | Adolf |
| Jan Snuszka | St. Latanowicz |
| Kaźm. Tomaszewski | W. Burzyński |
| Szczepan Włódarczak | J. Stryjakowski |
| Talarczyk | Józ. Niedzielski |
| Jankowski | Andrzéj Nowacki |
| Piasecki | A. Eichinger |
| Wachowiak | J. Brendel. |
| Filipiński | E. Gall |
| Markiewicz | T. Mentzki |
| Nawrot | Kurczewski |
| A. Lenartowski | Karchlewski. |
| Walenty Stępa | Einbacher |
| Fr. Bilski | Wróblewski |
| Woj. Musielewski | Kawecki |
| Kasp. Kaźmierczak | Mietliński |
| Jan Szczepaniak | Ulanowski |
| Jan Kosicki | Dykierd |
| Wiktor Kozłowski | Rosemann |
| Zwierzchowski | Tyliński |
| Józef Buchwald | Machowicz |
| A. Ernt | Nieradziński |
| St. Wroński | Szymański |
| Wł. Konopiński | M. Wroński |
| J. Grinik | J. Ochocki |
| Olszewski | A. Buliński |
| St. Buchwald | B. Bogusławski |
| Teod. Rudnicki | B. Werner |
| Wielowiński | M. Urbański |
| Rosicki | Fr. Łukowski |
| Dłużewski | Fr. Machowicz |
| Ant. Szubert | J. Falkiewicz |
| Mich Latanowicz | S. Sobkiewicz |
| Konst. Tyksicki | A. Gawroński |
| Czesław Nalentz | Ant. Garbańczyk |
| Mayer. | J. Kolipiński. |
| B. May | |

Na to nadeszła odpowiedź pod dniem 12 bm.:

Poznań, 12 marca 1892.

Do
Szanownych Wyborców
w Śremie.

Na podanie Szan. Panów z dnia 6 bm. do rąk Komitetu prowincyalnego pod dniem 12 bm. doszłe, Komitet prowincyalny wyborczy ma zaszczyt odpowiedzieć, że do życzenia Szan. Panów przychylić się nie może. Kandydat bowiem p. dr. J. Żółtowski na posła na okręg wyborczy średzko śremsko-wrzesiński odpowiednio do uchwał walnego zebrania i przedstawienia delegatów, przez tychże, oraz Komitet prowincyalny wybrany jest legalnym kandydatem i na tego w moc regulaminu naszego wyborczego i uchwał władz wyborczych wyborcy głosować winni.

Od walnych zebrań powiatowych wyborczych i odezwy Komitetu prowincyalnego upłynęły dwa miesiące czasu, dziś zatem w przededniu prawie wyborów, zwoływać walne zebranie byłoby to samo, co sprawę naszą publiczną narazić na widoczny szwank — tego zaś ani Komitet prowincyalny, ani Sz. Panowie, którzy porówno z nim ożywieni jesteście uczuciami obywatelskiemi, pragnąć nie możecie.

Z wysokim szacunkiem
Z polecenia Komitetu prowincyalnego wyborczego
Stef. hr. Żółtowski, prezes. Fr. Dobrowolski, sekretarz.

Protest m. Kórnika brzmi:

Kórnik, 8 marca 1892 r.

Do
Szanownego Komitetu Prowincyalnego
na ręce JW. hr. Stefana Żółtowskiego
w Głuchowie.

My niżéj podpisani obywatele i wyborcy miasta Kórnika oświadczamy, że wyznaczonego przez Szanowny Komitet Prowincyalny kandydata na posła do sejmu z okręgu naszego wyborczego uważamy za legalnego kandydata, na którego głosować w dniu 22 bm. obowiązkiem jest naszych mandataryuszów.

Wiedząc atoli, że z powodu przebiegu walnego zebrania powiatowego, odbytego w Sremie na dniu 10 stycznia br. wielkie między wyborcami panuje rozgoryczenie, i dowiedziawszy się, że znaczna część wyborców powiatu śremskiego wysyła prośbę do Szanownego Komitetu Prowincyalnego o zwołanie powtórnego walnego zebrania, przyłączamy się do téj petycyi. Do kroku tego skłania nas jedynie wzgląd na wspomniane wyżéj rozgoryczenie jako

też chęć zapobieżenia zgubnéj nieufności, którąby się wkraść mogła między ogół wyborców a nasze władze wyborcze, Komitety powiatowy i prowincyalny.

Mamy ufność, że Szanowny Komitet Prowincyalny przychyli się do naszéj prośby, a ze względu na krótkość czasu, który nas dzieli od dnia wyborów, spowoduje jak najprędsze zwołanie powtórnego walnego zebrania i że przyczyni się przez to do przywrócenia tak pożądanej w naszych stosunkach zgody i jedności.

Dodajemy w końcu, że dla blizkiego terminu wyborów zmuszeni jesteśmy pominąć instancyą Komitetu Powiatowego i powyższą prośbę naszą przedłożyć bezpośrednio Szanownemu Komitetowi Prowincyalnemu.

(Następują podpisy).

Na to nadeszła odpowiedź:

Poznań, 12 marca 1892.

Do Szanownych Wyborców w Kórniku.

Na podanie Sz. Panów z dnia 8 bm. do rąk Komitetu prowincyalnego w dniu 10 bm. doszłe, tenże ma zaszczyt odpowiedzieć, że do życzenia Sz. Panów przychylić się nie może. Wybrany bowiem kandydat dr. J. Żółtowski, jak to sami Sz. Panowie w podaniu swem uznajecie, jest kandydatem legalnym, odpowiednio do regulaminu naszego wyborczego przez delegatów odnośnych powiatów i Komitet prowincyonalny wybranym. Wobec czego zwołanie walnego zebrania powiatowego uważa Komitet za zbyteczne i nie odpowiednie, zwłaszcza prawie w przeddzień wyborów, bo na dzień 22 bm. oznaczonych.

Komitet najzupełniéj podziela uczucia obywatelskie Sz. Panów, ale rozgoryczenie, o jakiem Sz. Panowie piszecie, może być ukojone stósowną perswazyą i rzeczywistem wyjaśnieniem stanu rzeczy. Zwoływanie zaś walnych zebrań, pomijając już to, że brak ku temu czasu, wywołałoby mogło tem większe jeszcze rozgoryczenie, a tego wobec stojących przed nami wyborów unikać należy.

W Środzie w jedności i zgodzie wszyscy wyborcy stawić się i głosować na rzeczonego kandydata winni.

W końcu pozwolcie Sz. Panowie wynurzyć szczery żal Komitetowi, że sprawę tę dopiero teraz wytaczacie, gdy od walnych zebrań przedwyborczych już dwa miesiące upłynęły.

Z uszanowaniem

Stef. hr. Żółtowski, prezes. Fr. Dobrowolski, sekretarz.

— Dochodzi nas pismo następujące:

Jeżyce. Niżéj podpisani zwołują zebranie w celu wybrania stałego Komitetu wyborczego, oraz postawienia kandydatów do reprezentacyi gminnéj, które się odbędzie w niedzielę dnia 27 marca o godzinie 1 z południa na sali p. Gollana, na które zaprasza się wszystkich obywateli Jeżyc do wyborów uprawnionych.

B. Margowski. — Michał Palacz. — Dr. Kożuszkiewicz. — J. Bajerlein. — Wł. Jakubowski. — W. Czerwiński. — I. Palacz. — M. Moth. — Massymilian Palacz. — J. Mager. — St. Chmielewski. — A. Reth, — B. Noskiewicz. — W. Wojciechowski. — Walter. — A. Dziurkiewicz. — B. Nawrocki. — J. Jeżewski. — F. Dyderski. — Wolny.

### Wiece szkolne w Prusach Zachodnich.

— Wiec w sprawie szkólnéj i innych odbędzie się w Gdańsku w niedzielę 20 marca o godzinie 12 i pół w południe po nabożeństwie na sali „Vereinhaus“ przy Breitgasse. O liczny udział rodaków uprasza Komitet.

— Wiec w sprawie szkólnéj odbędzie się w Kartuzach w dzień Zwiastowania NMP. tj. w piątek dnia 25 marca o godz. 2 i pół po południu na sali pana Neumanna.

O liczny udział uprasza — Komitet.

— Wiec w Chełmży dla sprawy szkólnéj na podstawie nowéj ustawy szkólnéj odbył się w niedzielę. Udział był nadzwyczaj liczny. Wielki lokal Habera zupełnie zapchany we wszystkich ubikacyach aż do najciaśniejszéj ciżby. Obywatelstwo wiejskie, duchowieństwo okoliczne zebrane w komplecie. Z policyi burmistrz, supernumeraryusz rejencyjny umyślnie przysłany i wachmistrz policyjny.

Zagaił pan Sczaniecki z Nawry, przewodniczył ks. dziekan miejscowy. Mówcami: ks. dziekan, ks. prob. Odrowski z Nawry (o szkołach symultannych) i pan Danielewski z Torunia (o koniecznych wymogach nowéj ustawy szkólnéj według potrzeb Kościoła katolickiego i o języku ojczystym w szkole).

Uchwalono, podobnie jak w Siemoniu, wysłać telegram do cesarza Jegomości przez ręce kanclerza, a okrzykiem na cześć Ojca św. i Cesarza zakończono posiedzenie.

## Nowiny polityczne.

— **Z Berlina**. Liberalnym pismom berlińskim nie podoba się naturalnie, że cesarz Wilhelm chce, ażeby oddano ks. kumberlandskiemu zabrany majątek ojca jego, króla Jerzego i piszą, że monarcha nie powinien sam decydować o téj sprawie, ale że należy ją oddać do rozpatrzenia sejmowi. Jak sejm zadecyduje tak być powinno.

Liberalne dzienniki zapominają widocznie o prawie z dnia 15 lutego 1869 r., które wyraźnie przepisuje, że zniesienie funduszu welfickiego zależy od woli samego monarchy. Zresztą i sejmowi zostanie przedłożony projekt, i sejm zapewne go zatwierdzi, gdyż wymaga tego słuszność i sprawiedliwość.

— Piszą, że procesy, jakie wytoczono w ostatnim czasie niektórym dziennikom za obrazę majestatu, były wytoczone bez wiedzy ministra oświaty, a nawet wbrew woli kanclerza rzeszy hr. Capriviego.

Niewiadomo, czy wiadomość ta jest prawdziwą.

— Z Petersburga donoszą do gazet berlińskich, że car niedawno temu wyraził życzenie, ażeby gazety rosyjskie nie rozpisywały się o wojnie a przedewszystkiem o żadnéj nieprzyjaźni i nieprzychylności względem Niemiec. Na ostatniem posiedzeniu ministrów miał car powiedzieć, że jest stanowczym przeciwnikiem wojny.

Dzienniki berlińskie dodają naturalnie złośliwą uwagę, że car potrzebuje pieniędzy, więc się umizga do Niemców. Pomimo to Rosya może być szczerze przekonaną, że z Niemiec nie dostanie pieniędzy.

— **Petersburg**. W tych dniach zbankrutował w Petersburgu największy bank rosyjski Günzburga. Zawalenie się rzeczonego banku narobiło wielkiéj wrzawy i wywołało ogromny popłoch nietylko w saméj Rosyi, ale we wszystkich większych państwach europejskich. Majątek banku Gunzburga obliczano na przeszło 40 milionów rubli, przytem cieszył się zbankrutowany świeżo bank ogólnem zaufaniem, ze wszech stron uważano go za pewny. Posiadał rozmaite filie, których członkami byli ludzie, rozporządzający milionami. O tem wiedziała nie tylko Rosya, ale i zagraniczni bankierzy, przez co wzmagało się znaczenie i powaga banku.

Co jest powodem bankructwa banku Gunzburga, na razie powiedzieć na pewno nie można. Piszą, że bank puszczał się w ostatnim czasie na rozmaite spekulacye, które się nie udały. Inni znów twierdzą, że spekulacye nie przyprowadziły banku do ruiny, ale powodem bankructwa było coś innego, o czem będzie się można dowiedzieć dopiero w przyszłości. Bank już podobno od dawna wiedział, że się chwieje, że nie stoi na silnych nogach, i dla tego dokładał wszelkich sił, ażeby się

---

# PO BURZY.

Powieść

**Klemensa Junoszy.**

(Ciąg dalszy.)

Zosia patrzyła z trwogą na to miasto wielkie, na ludzi biegnących szybko po ślizkich kamiennych chodnikach. Czy wśród tego tłumu znajdzie się kto, co jéj niedolę odczuje i możność do pracowania na kawałek chleba poda?.. A prawda, przecież jest babcia!...

Omnibus wjeżdża w dziedziniec pocztowy, gromada dorożkarzy ofiaruje przyjezdnym swe usługi, faktorzy rekomendują tanie zajazdy. Gwar i krzyk. Zosia nie umiałaby się ruszyć w tym zgiełku, ani ani rzeczy swoich odnaleść, ale na szczęście zajął się nią towarzysz podróży. Rzeczy odebrał, do dorózki zanieść kazał; byłby nawet chętnie Zosię odwiózł do babki, ale narzucać się nie śmiał.

Uścisnął jéj tylko rękę na pożegnanie i powodzenia życzył.

Dorożka stanęła wkrótce na Starem mieście. Zosia zeskoczyła, wzięła swoją walizkę i weszła do sieni wązkiéj, długiéj, o nierównéj posadzce kamiennéj. Kopcąca lampka naftowa oświetlała wnętrze tego sklepionego korytarza.

Usłyszawszy, że ktoś chodzi po sieni, stróż wysunął się ze swéj kryjówki.

— A do kogo to? — zapytał gburowato.

— Mój człowieku, ja tu przyjechałam do mojéj krewnéj, pani Burhardt; czy nie moglibyście mi powiedzieć, gdzie ona mieszka?

— E...he! moja panienko, ona daleko teraz mieszka.

— Nie w tym domu? czy się wyprowadziła?

— A juści! wyprowadziła się na Powązki.

— Umarła! — zawołała z przerażeniem Zosia.

— A dyć zmarło jéj się temu tydzień. Dochtory przychodzili, ale co to pomoże! na śmierć doktora nie ma.

— Gdzież ja się teraz podzieję? dokąd pojdę nieszczęśliwa?

— Toć Warszawa nie mała..

— Ale ja tu nie znam nikogo!

Stróż się poskrobał po głowie.

— Ja na to nie dochtór — rzekł — jak se pani przyjechała — tak niech se pani odjedzie, bo tu nie ma co robić; pani Burhartowa pomarła, rzeczy już krewne zabrały, a w pokojach jutro malowanie będzie i zaraz się karta wywiesi.. Nie ma tu pani co robić i tylo..

Zosia załamała ręce z rozpaczy.

II.

W magazynie strojów damskich pod firmą „Władysława“, robota dzienna była skończona. Pracownice porozchodziły się do domu, została tylko starsza panna, główna pomocnica właścicielki. Ta krzątała się jeszcze, to porządkując porozrzucane materyały, to znów zaglądała do dużéj książki, w któréj zapisane były zamówienia i miary klientek.

Magazyn, do którego wschodziło się wprost z bramy, łączył się ze skromnem, ale bardzo gustownie urządzonem mieszkaniem właścicielki. Znać było w najmniejszym nawet drobiazgu rękę kobiety pracowitéj i dbałéj o porządek.

Mieszkanko składało się z trzech pokoików; w pierwszym z nich chłopczyk w granatowym mundurku siedział nad książką i powtarzał półgłosem deklinacye łacińskie: w drugim jego matka nakrywała stół do herbaty.

Była to osoba w średnim wieku, ale jeszcze bardzo przystojna. Brunetka o dość regularnych rysach, wysoka, w ruchach i wyrazie twarzy, w spojrzeniu zdradzała stanowczość i energią. Téj właśnie energii i stanowczości zawdzięczała swoje obecne, niezależne położenie materyalne.

— Leoś! — zawołała na chłopczyka — poproś pannę Felicyą na herbatę i sam złóż książki i chodź.

Chłopczyk pobiegł, a jednocześnie ktoś zadzwonił.

Sama gospodyni pospieszyła otworzyć. Gościem jéj był brat, a towarzysz podróży panny Zofii.

— Przepraszam cię, moja Władziu — rzekł, podając jéj rękę — żem się spóźnił, ale tyle mam różnych interesów do załatwienia. Trzy dni jestem w Warszawie i jeszcze nie koniec. Elżbieta mi wypisała całą litanią sprawunków.

— Ach! Elżbietka... ona zawsze ma tysiące poleceń, ale nie nudź, chodź, samowar już gotów.

— Wujcio! — zawołał chłopczyk radośnie, rzucając się szlachcicowi na szyję.

— Mam tu coś dla ciebie.

— O! niech wujcio pokaże!

— Później, później, jest tu coś bardzo ładnego.

— Psujesz mi chłopca, mój bracie — rzekła pani Władysławowa — nie jest on przyzwyczajony do zabawek.

— To nie zabawka, to książka.

— Czy panna Felicya idzie?

— W téj chwili, mamo, tylko jeszcze ma pozamykać szafy.

— No, chodźcież już raz.

Po chwili brat, siostra i Leoś siedzieli przy stole. Niebawem nadeszła panna Felicya, osóbka sucha, zawiędła, milcząca. Nie wtrącała się też prawie do rozmowy.

Pan Józef opowiadał o dzieciach swoich, które na wsi pod opieką drugiéj siostry zostawił, o kłopotach różnych, sprawunkach. Nagle gospodyni stawiła mu pytanie:

— Powiedz mi, mój Józiu, czy nie spotkałeś gdzie Zosi?

— Córki pana Romana?

— No, tak! téj, o któréj opowiadałeś mi po przyjeździe. Powiedziałeś, że się do mnie zgłosi.

— Nie była jeszcze?

— Nie!

Pan Józef w czoło się uderzył.

— Naturalnie! — zawołał — jakże mogła być tu, kiedy zapomniałem powiedzieć jéj gdzie mieszkasz. (C. d. n.)

uratować i rzucił się na jakieś wielce ryzykowne przedsiębiorstwo, które sprowadziło bankructwo.

Krach wielkiego banku rosyjskiego wywołał w Rosyi w szerokich kołach wielkie zaniepokojenie. Przez bankructwo tysiące egzystencyi już zmarniały i cały handel i przemysł wielce ucierpiał.

W ogole nigdy jeszcze nie bankrutowało tyle mniejszych banków i wielkich firm kupieckich w Rosyi, co w roku ostatnim. Naturalnie główną przyczyną tego jest tegoroczny nieurodzaj i głód, a po części też i zakaz wywozu zboża z Rosyi do innych państw. Rosya nie znajduje się przeto w dobrem położeniu i jedna bieda wali się na drugą.

— Strejk górników w **Anglii** trwa jeszcze ciągle; piszą jednak, że prawdopodobnie już w tych dniach się ukończy. Strejkujący chcą bowiem na nowo rozpocząć pracę.

W Londynie odbyło się zamknięte zebranie związku górników, na którem obradowano nad tem, czy górnicy mają rozpocząć pracę, czy nie. Stanowczego nic atoli nie uchwalono, ale odroczono sprawę całą do dnia następnego. Chodzą przecież wieści, że już w przyszły poniedziałek praca we wszystkich kopalniach się rozpocznie. Są to jednak tylko pogłoski, którym wierzyć na razie nie można.

## Wiadomości miejscowe i potoczne

**Poznań**, 18 marca.

— * **Teatr polski**. Jutro w sobotę po raz pierwszy dramat Wład. Mottego: „W zapasach z losem“ W niedzielę po raz drugi dramat Wład. Mottego: „W zapasach z losem“. W poniedziałek opera Józefa Elsnera: „Wiśliczanki“ i komedya Zygm. Przybylskiego: „Pierwszy bal“. We wtorek po raz piąty komedya uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie przez wydział krajowy galicyjski wyznaczonym: „Kraj“. W środę operetka Straussa: „Zemsta nietoperza“.

— * **Woda** w Warcie znów nieco przybrała w ostatnim dniu. Wodomierz wskazuje na 1,60 mtr., podczas kiedy dnia poprzedniego było 1,52 mtr.

— * **Zwyczajne** posiedzenie Towarzystwa „Staszyc“ odbędzie się dziś w piątek dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza w Starym Rynku nr. 58. Na porządku obrad: 1) Pogadanka towarzyska. 2) Sprawy bieżące. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** zebranie wydziału stolarskiego Tow. Młod. Przemysłowców odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 9 wieczorem. Prosimy o jak najliczniejszy udział członków. Goście mile widziani. — Czesław Jasicki, sekretarz.

— * **Wczoraj** w czwartek odbyło się na ratuszu nadzwyczajne posiedzenie tutejszej reprezentacyi miejskiéj. Chodziło o sprawę regulacyi koryta Warty. Zaraz na wstępie zebrania powitał nadburmistrz miasta naszego p. Witting radzcę budowniczego p. Franciusa, który przybył, jak wiadomo, z Bremeny na to, ażeby wypowiedzieć swe zdanie, co sądzi o uregulowaniu Warty. Poczem mówił p. Francius o sprawie powyższej i oświadczył, że jego zdaniem byłby z wszystkich przedłożonych projektów najlepszy projekt budowniczego miejskiego Wulscha. Kilku z radnych stawiało rozmaite pytania, celem poinformowania się w tak ważnej i naglącéj sprawie, na które p. Francius odpowiadał i dawał objaśnienia. Przy końcu wyraził radny Orgler p. Franciusowi podziękowanie za jasne i zrozumiałe wywody jego. Na tem ukończyło się nadzwyczajne zebranie.

— * **Tutejszy** „Tageblatt“ widocznie gniewa się na nas za ostatnią korespondencyą z Jeżyc w sprawie wyborów gminnych. Podając naszą korespondencyą w streszczeniu, kładzie przy tych zdaniach i słowach, które mu się nie podobają, cudzysłowa i nazywa naszego korespondenta „kriegslustig“.

Niepotrzebnie pismo niemieckie boli serce i głowa, co Polacy na Jeżycach zamierzają zrobić, a tem mniéj przysługuje „Tageblattowi“ poznańskiemu prawo posądzania tak korespondenta naszego, jak i większość Polaków na Jeżycach o zakłócenie spokoju. Takiego zamiaru nikt nie ma; chodzi tu jedynie o to, żeby taka gmina, jak Jeżyce oszczędnie gospodarzyła, bo za wiele nie ma, a wydatki są wielkie. Chodzi także o to, że niestety, jak nam donoszą, niektórzy Polacy łączą się z Niemcami dla własnej korzyści. ale nie na korzyść gminy.

Rozumiemy też, dla czego „Tageblattowi“ niepodobała się korespondencya nasza.

— * **Pod** Poznaniem odbędą się w tym roku wielkie ćwiczenia wojskowe pieszéj artyleryi.

— * **„Poradnika gospodarskiego“** wyszedł nr. 12 i zawiera: Walne zebranie prezesów i delegatów Kółek rólniczych. Siły robocze w rólnictwie. Pytania i odpowiedzi. Rozmaitości.

Dodatek obejmuje: Ceny zboża i płodów rólniczych. Targ na bydło w Berlinie. Ogłoszenia.

— * **Września**. Ubiegłéj środy 16 bm. odbyły się u nas prawybory uzupełniające. W 1 okręgu prawyborczym wybrano aptekarza p. Preissa i kupca p. Ziołeckiego, w 3 okręgu budowniczego p. Stelmachowskiego i budowniczego p. Hauffa.

— * **Biskupice**. Siodlarz O., powróciwszy zeszłej soboty wieczorem do domu, chciał wypić kieliszek wódki, przyczem się pomylił we flaszkach i zamiast koniaku, napił się karbolowego kwasu, wskutek czego niedługo potem umarł w strasznych męczarniach.

— * **Chodzież**. Urzędnik kolejowy Muhlke, który, o czem swego czasu donosiliśmy, strzelił do siebie po kilka razy z rewolweru. i chciał się koniecznie zabić, już tak dalece wyzdrowiał, pomimo, że mu wszystkich kul jeszcze nie wyjęto, że go można było dostawić do więzienia do Piły. Muhlke sprzeniewierzył się z powierzonych sobie pieniędzy kolejowych. Kwota, jaką zabrał, wynosi 2,500 m.

— * **Inowrocław**. Nowo założona cukrownia w Pakości p. n. „Union“ założoną została przez 16 osób z powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego. Kapitał zakładowy wynosi 800,000 marek i składa się z 800 akcyi po 1000 marek. W skład zarządu wchodzą pp: właściciel młyna Grabski z Inowrocławia i dyrektor fabryki Józef Wełżyk z Kruświcy.

Kupiec tutejszy Szwirt kazał w tych dniach jechać swemu parobkowi do wsi Szadłowic i tam porobić sprawunki. Parobek zajechawszy do Szadłowic, stanął z koniem i wozem przed oberżą, w któréj miał do załatwienia interesa; sam wszedł do oberży, a konie i wóz pozostawił na dworze bez dozoru. Gdy po niespełna pół godziny wyszedł z oberży, nie było już przed nią ani konia ani wozu. Parobek powiadomił o tem natychmiast miejscowego żandarma i obaj udali się w pogoń za złodziejem. Cały dzień szukali i dopiero dnia następnego udało im się pochwycić złodziei w pewnéj wsi niedaleko granicy polskiéj. Złodzieje zamierzali przedostać się przez granicę, konia i wóz sprzedać w Polsce i następnie znów powrócić.

— * **Toruń**. Wisła u nas przybrała w ostatnim dniu o pół metra; spodziewać się należy, że jeszcze więcej przybierze z powodu ostatnich śniegów.

— * **Toruń**. Dawida Wollenberga, kupca z Golubia przyaresztowano w tych dniach na wielkim tutejszym dworcu kolejowym. Przyjechał on z Golubia z 9 ludźmi dorosłymi i 4 dzieci, a byli to wychodzcy z Polski, udający się do Ameryki. Wollenberg znany był policyi i żandarmeryi jako tajny agent emigracyjny i już go też za to ponownie karano. Namawia on ludzi do wychodztwa, a potem odwozi do Berlina i tam oddaje ajentom bremeńskim, za co prócz kosztów podróży pobiera pewną prowizyą. Takich handlarzy towarem ludzkim powinna policya śledzić i tępić, gdzie się tylko da.

Wychodztwo z Polski przybiera coraz większe rozmiary. Nie ma prawie dnia, żeby ludzie z Polski nie przybywali do miasta naszego i ztąd się nie udawali na morze. To samo donoszą z wszystkich innych miast nadgranicznych i traktów oraz szlaków przemytniczych lub stacyi kolejowych nad granicą.

— * **Toruń**. Ubiegłego wtorku przed południem przybyła z Kornatowa jakaś kobieta, pochodząca, jak słychać, z Chełmna na tutejszy dworzec kolejowy. Na dworcu dostała napadu obłąkania. Dano jej bilet do Chełmna i wsadzono do wozu, z którego jednak wyskoczyła. Musiano ją oddać w opiekę policyi.

— * **Brodnica**. W nocy z zeszłego piątku na sobotę podczas zawiei śnieżnej zagrzązł w śniegu robotnik Zawacki z Szczynki i zmarzł.

— * **Lubawa**. Na rozkaz prokuratora odkopano w Tareczewie trupa przed rokiem już pochowanego dziecka. Na matkę padło bowiem w tych dniach podejrzenie, iż otruła naówczas własne swe dziecko.

— * **W Łążynie** włamali się w tych dniach w nocy złodzieje do kupca Eggerta i skradli towarów łokciowych na 600 m., kilka sukien i fuzyą. Na śniegu było znać 4 osoby. Obuwie poobwijane mieli szmatami, aby ich nie poznać po butach.

**Pakość**. Dnia 22 bm. odbędzie się w Pakości, w lokalu p. Buchholza zebranie, na którem ma być założone, czyli raczéj odnowione Kółko rolnicze, które przed kilkunastu laty istniało, ale z różnych przyczyn upadło.

Przyjedzie zastępca Patrona, ks. Sieg, który ma to Kółko rólnicze założyć.

## Rozmaitosci.

— * **Kominiarz** Schlick w Magdeburgu urżnął język swemu 14-letniemu synowi. Po dokonaniu okropnego okrucieństwa Schlick strzelił do siebie 3 razy z rewolweru i zabił się. Właśnie tego dnia miał on termin, na którym tak czeladnik jego jak i syn mieli świadczyć przeciwko niemu w jakiéjś gorszącej sprawie. To było powodem barbarzyństwa, jakiego ojciec się dopuścił względem swego dziecka.

## Wiadomości literackie.

— **Bluszczu** nr. 10 zawiera: Pogawędka, przez Quisa. — Kobiety irlandzkie przez M. I. (dokończenie). — Pierzchliwy ptak, powieść przez Kaźmierza Glińskiego. — Ruch muzyczny, przez Juliusza Sattlera. — Kronika działalności kobiecéj. — Z bieżącéj chwili. — Ogłoszenia.

Dodatek obejmuje: Arkusz 6-ty powieści pod tytułem: Omyłka, przez R. Norissa. Przełożona z angielskiego. — Przegląd mód. — 22 wzorów ubiorów i robót z opisem. — Sekreta gospodarskie. — Dyspozycya stołu.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

## Wiadomości handlowe.

**Kurs papierów** dnia 17 marca.

| | |
|---|---|
| Poznańskie listy zastawne 4% | 101,50 |
| Poznańskie listy zastawne 3½% | 95,60 |
| Poznańskie listy rentowe | 102,40 |
| Listy zast. 5% Królestwa Polskiego | 64,60 |
| Listy polskie likwidacyjne | 62,10 |
| Rosyjskie banknoty za 100 rs. | 205,40 |
| Rosyjskie 4½% listy zastawne | 95,75 |
| Zach. pruskie 3½% obligacye | 95,00 |
| Zach. pruskie 3½% listy rentowe | 00,00 |
| Rosyjska pożyczka 4% 1880 | 92,60 |
| Rumuny 4% pożyczka 1880 | 82,70 |
| Austryackie banknoty | 171,55 |
| Węgierska 5% renta | 87,50 |
| Węgierska 4% renta złota | 91,80 |

**Poznań**, dnia 18 marca, — Ceny targowe.

| Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie | Za 100 kilogramów. | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | piękn. | | średn. | | pośledn. | |
| | mrk. | fen | mrk. | fen | mrk. | fen. |
| Pszenicy nowej | 21 | 60 | 20 | 90 | 19 | 90 |
| Żyta | 20 | 20 | 19 | 60 | 19 | 00 |
| „ nowego | — | — | — | — | — | — |
| Jęczmienia | 16 | 20 | 15 | 00 | 14 | 20 |
| Owsa nowego | 16 | — | 15 | — | 14 | 50 |
| Groch | 20 | 00 | 19 | 00 | — | — |
| Kartofli | 6 | — | 5 | 50 | — | — |

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 58,90 m.
70-ta 39,50 m.

**Berlin**, 17 marca. (Doniesienie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu płacono 189—215 mrk — podług jakości.

Żyto za 1000 klg. w miejscu podług jakości, miejscowa od 192—203—000.

Owies za 1000 klgr. w miejscu płacono 149—170 mrk. podług jakości.

Jęczmień za 1000 klg. w miejscu płacono 150—195 m. podług jakości.

Groch do gotowania 185—240 m. na paszę 158—170 m.

Petroleum za 100 klg. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 23,5 m.

Okowita niepodatkowana 50 m., na listopad 000—000 niepodatkowana 70 m. na marzec 42,2—43,9—43,5—45,2 na wrzesień-październik 41,5—41,2—41,4 m.

**Wrocław**, dnia 17 marca. — Ceny targowe.

| Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową. | W markach i fenygach za 100 kilogramów. | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | piękny | | średni | | pośledni | |
| Pszenica biała stara | — | — | — | — | — | — |
| „ nowa | 21 | 70 | 20 | 60 | 18 | 70 |
| „ żółta stara | — | — | — | — | — | — |
| „ nowa | 21 | 60 | 20 | 60 | 18 | 70 |
| Żyto | 21 | 30 | 20 | 20 | 18 | 90 |
| Jęczmień nowy | 17 | 90 | 16 | 20 | 14 | 70 |
| „ stary | — | — | — | — | — | — |
| Owies nowy | 14 | 60 | 13 | 80 | 12 | 80 |
| Groch | 21 | — | 19 | 50 | 18 | — |
| Rzep | 24 | 60 | 23 | 40 | 20 | 20 |
| Łubin żółty | — | — | — | — | — | — |
| Łubin niebieski | — | — | — | — | — | — |

**Szczecin**, 17 marca.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 200,00—205,00 na marzec 000,00—000,00—000,00 m.

Pszenica za 1000 klgr. w miejscu biało-żółta nowa płacone 205,00—215,00 na marzec 000,00—000,00 na grudzień-styczeń 000,00—000,00—000,00—000,00 m.

Owies płacono za 1000 klgr. w miejscu 148—155 m.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękny 150—176 marek.

# Walne zebranie
## Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu

odbędzie się w poniedziałek 28 marca o godzinie 12 w południe w hotelu francuzkim.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie zarządu. 3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj. 4. Wnioski zarządu. 5. Wnioski członków.

O liczny współudział uprasza

**Zarząd.**

---

# Boże bądź miłościw

w oprawach:

W skórce brzeg marmurowy cena 1,20 mrk.
„ „ złocony „ 1.50 „
„ „ złocony okucie i zamek „ 2,00 „
W oprawie naśladowanéj kości słoniowéj, brzeg złocony, okucie i zamek „ 3,00 „

Format zgrabny, keszonkowy, papier [illegible]y, welinowy druk czysty bez najmniejszych skaz miłe [illegible]ą wrażenie i są głównym powodem pokupu tego pięknego modlitewnika.

Na porto trzeba dołączać 20 fen.

**Ekspedycya „Głosu Polsk. „Wiedeńska ul. nr. 8.**

---

Najlepsza książka do Nabożeństwa jest

# Mały Dunin.

Książka do Nabożeństwa ułożona z polecenia Najprzew X. Arcybiskupa Dunina.
Wydanie nowe poprawione i uzupełnione
przez

**X. Prof. Dr. Lewickiego**

Proboszcza od św. Marcina w Poznaniu.

Książka ta jest 12 cm. wysoka, 9 cm. szeroka. Zaopatrzoną jest w aprobatę Najprzew. X. Biskupa Likowskiego. Zawiera w obecnem nowem wydaniu więcej jak 1000 modlitw, litanii, koronek itp. nabożeństw, oraz pieśni, kalendarz i katechizm! — Grubość dziełka wynosi 4 centymetry: stronnictw obejmuje z góry tysiąc, druk wyraźny

**Ceny z oprawą.**

1 Pół skórek., brzeg marmurowy. 1,50 mk.
2 Całe płótno, brzeg złoty 2,10 mk.
3 Całe płótno, brzeg złoty, zamek 2,75 mk.
4 Cała skóra, brzeg złoty . . . 2,70 mk
5 Cała skóra, brzeg złoty i zamek 3,50 mk.
6 Cała skóra brzeg złoty, zamek i okucie . . . . . . . . 5,— mk.

Na porto do każdéj książki trzeba dołączyć 20 fen. Należytość upraszamy nadsyłac naprzód przekazem pocztowym lub w znaczkach pod adresem:
Ekspedycya „Orędownika“ i „Głosu P[illegible]lskiego“,
Poznań (Posen). Wiedeńska ul. nr. 8

---

Semestr latowy

## zakładu naukowo-przemysłowego „Frauenschutz“ z seminaryum

pozostającego pod rządową administracyą i nadzorem, rozpoczyna się w kwietniu i obejmuje następujące lekcye:

Kl. I. roboty ręczne i sztuczne, rysunki z wolnej ręki.
Kl. II. krawiecczyzna, nauka stroju, szycie na maszynie, rysunki z wolnej ręki.
Kl. III, szycie bielizny, prasowanie, szycie na maszynie, rysunki z wolnej ręki

Dalej: kursa malowania w kolorach wodnych, olejnych i na porcelanie.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie przedpołudniem

**DYREKCYA**

Poznań, św. Marcin nr. 6, II p.

---

# Nadzwyczajne zniżenie ceny

**Dziesięć książek treści religijnej za 2,30 z franko przesyłką.**

1. Żywot Pana Jezusa przez Opecia z obrazkami około 500 stron.
2. Żywot św. Wojciecha przez X. Koszutskiego około 500 str.
3. Rozmyślanie o Najśw. Sakramencie przez X. Wysockiego z rycinami.
4. Św. Alojzy Gonzaga, żywot jego i czyny z obrazkami.
5. Ojca św. Leona XIII żywot i czyny przez X. dr. Kanteckiego.
6. Lekarstwo przeciw pijaństwu.
7. Piekło przez X. Segura.
8. Zabawa z Jezusem przy Mszy św. X Hinczny.
9. Podarek ślubny
10. Książka dla chorych, mogąca się przydać i zdrowym.

Kto nadeśle **2 marki 30 fenygów** w znaczkach pocztowych, otrzyma wszystkie te dzieła i książki franko. Ponieważ posiadamy nie wielki zapas egzemplarzy, upraszamy o spieszne zgłoszenia.

Ekspedycya „Orędownika“ i „Głosu Polskiego“.

---

Polecamy książki **z powinszowaniami:**

**Zbiór powinszowań** na wszystkie uroczystości familijne. Cena 1,00 mr. na porto 10 fen.

**Powinszowania** dla doroślejszéj młodzieży i starszych, na różne zdarzenia w ludzkiem życiu, tudzież wiersze do imienników i nagrobków. Cena 50 fen., na porto 5 fen.

**Powinszowania** dla dzieci na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, imieniny i urodziny. Cena 25 fen., na porto 5 fen.

Zamówienia razem z należytością prosmy nadesłać do
Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego.“
Poznań, Wiedeńska ul. 8.

---

# Wprawiam sztuczne zęby

plombuję, jako też wyrywam zęby bez najmniejszego bólu, przerabiam i naprawiam sztuczne szczęki.

**Osobny pokój operacyjny. — Ceny przystępne.**

M. Kaniasty,
dentysta-technik.
Poznań, Wrocławska ul. 15 (Hotel Saski.)

---

**Najładniejszą pamiątkę po zmarłych** sprawia pięknie powiększony

# portret!

Podług każdéj, czy to nowéj, czy staréj fotografii, mogę powiększenie aż do wielkości naturalnéj kunsztownie wykonać, czy to w **fotografii**, **w akwareli**, **w pasteli**, albo w **olejnej farbie**, począwszy od 20, 30, 40, 50 marek itd. aż do 100 marek podług wykonania. Na moje powiększenia mogę stawić rozmaite świadectwa. Przy każdym portrecie przezemnie wykonanym gwarantuję za największe podobieństwo. Cenniki wysyłam darmo i franko. Korespondencye przyjmuję w niemieckim i polskim języku.

## Atelier Ernst Eugen Hamm,
**w Königshofen** w Bawaryi.

---

Niniejszem pozwalam sobie uprzejmie donieść, iż otworzyłem przy **ulicy Strzeleckiej nr. 30**, obok gimnazyum Fryderyka Wilhelma

# pracownią kamieniarsko-rzeźbiarską

i polecam się do wykonywania wszelkich robót w zakres powyższy wchodzących, jako to: **nagrobków z granitu, marmuru i piaskowca**, oraz mam na składzie **krzyże żelazne i okratowania** rozmaitej wielkości.

Polecając przedsiębiorstwo moje łaskawym względom Szan. Publiczności miasta Poznania i okolicy, zapewniam, iż usilnem mojem staraniem będzie wszelkie zlecenia w jak najkrótszym czasie wykonać.

Z uszanowaniem

**Stefan Tuszewski.**

---

# Cygara

wybornego **smaku** dobre w paleniu i **li tylko odleżałe** w cenie **30 do 60 marek** za tysiąc.

## Tabaka

do zażywania, **znanej dobroci** po **45 fen. do 4 marek** za 1 funt.

## Papierosy i tytunie

**po cenach fabrycznych**, w najrozmaitszych gatunkach poleca
**fabryka cygar i tabaki**

# L. Kaniewskiego,
**2. Wodna ul. 2.**

Zamiejscowe wysyłki uskuteczniam **franko**.

---

# Polecam do siewu:

lucernę, wszelkie koniczyny, rozmaite trawy, buraki, marchew, kukurydzę, piękny groch victoria, zwyczajny groch, wikę, owies, jęczmień, gorczycę, wszelkie nasiona ogrodowizn.

Na składzie mam zawsze kuch rzepiowy, kuch lniany, otręby żytnie i pszenne, saletrę chilijską i superfosfaty — wszystko doborowéj jakości.

## J. Grosman,
**w Inowrocławiu,**

handel zboża, nasion, artykułów pastewnych i sztucznych nawozów.

---

Niżej podpisany Bank poleca się

## do kupna i sprzedaży
### poznańskich listów zastawnych i rentowych

oraz wszelkich papierów wartościowych mających kurs na giełdzie berlińskiej.

Tak przy kupnie jak i sprzedaży poznańskich listów zastawnych i rentowych pobieramy tylko $^1/_{10}$% prowizyi a od innych papierów krajowych i zagranicznych $^1/_{10}$% prowizyi oraz $^1/_{20}$% kurtażu.

Zlecenia uskuteczniamy bezzwłocznie.

**Bank Związku Spółek Zarobkowych.**
**Dr. Kusztelan.**

---

Poszukuję

# mleka

od 1 go kwietnia, 20 do 30 litrów dziennie.

**E. Kupsz,**
Jeżyce, Środkowa ulica 162.

---

Poszukuje się

# meblowanego pokoju.

Zgłoszenia do Eksp. „Orędown.“

---

Od 1. 4. lub 1. 5. poszukuję

# pomieszkania

2 pokoje i kuchnią.

Oferty z podaniem ceny proszę do Eksped. **„Orędownika“** pod lit **R. S. 150.**

---

**Pług, handel żelaza w Kórniku** potrzebuje **starszego**

# pomocnika

handlowego jako też

**ucznia**

z odpowiedniemi wiadomościami szkólnemi. Zgłoszenia przyjmuje **Tulewicz.**

---

# Dom

mój, połączony z **handlem towarów kolonialnych, krótkich i porcelany,** zamierzam z wolnej ręki sprzedać.

Reflektanci zechcą się zgłosić do mnie.

**J. Ossowidzka,**
Babimost.

---

# Pszczoły.

Silne i zdrowe pszczoły w ulach i kószkach, także i miód z centryfugi poleca

**Dom. Koziegłowy**
p. Poznań.

---

# 2 czeladników
**szewskich**

na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz

**S. Nowak,**
Długa ulica nr. 11.

---

Wypróbowane

kieszonkowe teszyngi 3,50 m.
rewolwery o 6 nabojach 5,00 m.
teszyngi Floberta 8,00 m.
wiatrówki dla chłopców z 6 ćwiekami 5,00 m.
wiatrówki dla dorosłych z 100 kulkami 20,00 m.
pistolety 4,50 m.
karabiny do polowania
„ 1 lufie 16,00 m.
„ 2 lufach 33,00 m.
dubeltówki kal. 16 36,00 m.

I droższe aż do najwyższych cen. Amunicyą i przyrządy do polowania poleca najtaniéj

**Szopiński** w Obrze.

Na życzenia rozsyła się cennik ilustrowany zawierający 44 strony.

---

# Polak
## uczący się po niemiecku.

Praktyczny przewodnik, który podaje wskazówki, rozmowy i nauki, aby w krótkim czasie można czytać, rozumieć i mówić po niemiecku. Opracował Józef Chociszewski. Stron 112.

**Bez oprawy 75 f., z oprawą l m.**

Na przesyłkę dokładać trzeba 10 fen. Należytość można odtąd przesyłać w znaczkach pocztowych w liście. Adresować należy.

**Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego,“**
Poznań (Posen)
Wiedeńska ulica nr. 8.

---

# 3 czel. i ucznia

poszukuje skład obuwia

**St. Lenartowskiego,**
w Śremie.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Siemianowski w Poznaniu.